

NACZELNE DOWODZTWO W.P.

Poczta Polowa Nr. 53. dn. 7/VIII=20. *da w*

/Sztab Generalny/.

Oddział II Informacyjny.

Rw/2.Nr. 33490/II.

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

W załączeniu przesyła się raport odzwierciedla-  
jący obecny stan akcji plebiscytowej niemieckiej.

Otrzymują: M.S.Zagr., M.S.Wojsk /Oddział II/, Ra-  
da Ministrów i Adjutantura Generalna.

2 załączniki / odpis raportu/.

Za zgodność:

W.z. Szefa Oddz. N.D.

MATUSZEWSKI m.p.

Podpułkownik p.d. Szt. Gen.

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 44805 dnia 9/III 1920 r.  
załącz. Wydział

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York



w Krakowie.

L.2244.

O d p i s .

Kraków, dnia 29.lipca 1920 r.

## R A P O R T P O L I T Y C Z N Y .

/ Śląsk Górny /.

## Nastroj ludności.

Pod wpływem klęski plebiscytowej na Warmji i Mazurach, oraz niepowodzeń na froncie wschodnim nastroj ludności górnośląskiej uległ w ostatnich dwóch tygodniach poważnym zmianom na niekorzyść Polski.

Ludność czująca popolsku jest silnie przygnębiona, obawiając się o los Polski i Górnego Śląska; jedynymi kieruje tutaj szczery patriotyzm, innymi zaś obawa przed terrorem niemieckim, zwiększającym się istotnie z dnia na dzień, a bojaźń przed gwałtami niemieckimi tak deprymująco działa że wielu usuwa się od działalności politycznej a oczekuje na wyjaśnienie sytuacji.

Z drugiej zaś strony Niemcy zmoogli się na duchu, zasilani pieniędzmi których rząd berliński wyznaczył ostatnie kilkaset milionów marek, i wzmocnieni bojówkami, które sprowadzono z terenów plebiscytowych w Prusach Wschodnich i Danji, spotęgowali walkę i agitację przeciwko Polsce.=

Odezwy Naczelnika Państwa i Rady Obrony znalazły na Górnym Śląsku żywy oddźwięk: na posiedzeniu kierowników powiatowych zastanowiono się w jaki sposób należy okazać pomoc Ojczyźnie zagrożonej przez najazd bolszewicki i jak G.Śląsk winien zaznaczyć swą przynależność do Polski. Podminowanie G.Śląska przez militarne tajne organizacje niemieckie wytwarza sytuację, która wymaga niezmiernego wytężenia sił i nie pozwala wysyłanie członków organizacji plebiscytowej jako ochotników na front, wobec czego zdecydowano, ażeby wezwać wszystkich Polaków do wzmożonej pracy i obrony przed germanizmem, by w ten sposób zabezpieczyć Polskę przed niebezpieczeństwem na froncie zachodnim=górnośląskim.

## Polityka i propaganda wroga:

W związku z ofensywą bolszewicką, prasa niemiecka wszystkich odcieni politycznych, przepełniona jest doniesieniami o katastrofalnym położeniu Polski. Ostatnie dzienniki donoszą o zbliżeniu się wyprawy bolszewickiej do Warszawy i przypominają zaszczepie. w jak naj-



później w ciągu ośmiu dni, alarmuje się również ludność wieściami o ruchach bolszewickich w całej Polsce i rozruchach w Poznaniu.

Agitacja niemiecka na kolejach dochodziła do takich rozmiarów, że górnośląska dyrekcja kolejowa zmuszona była wydać rozporządzenie przypominające, że agitacja wszelkiego rodzaju jest w czasie pełnienia służby zakazana, przekroczenie zaś będzie karane wydaleniem. Rozporządzenie to pozostaje jedynie na papierze i agitacja hakatystyczna w dalszym ciągu się rozwija.

Od kilku dni zauważono na G.Śląsku szczególnie po miastach wpływ osobników, ubranych przeważnie po wojskowemu, którzy rozmieszczają się przeważnie po kopalniach i fabrykach, a nawet i w koszarach Sicherheitspolizei, są to jak ogół twierdzi bojówki niemieckie z Prus Wschodnich i Danji, mnożą się też coraz częściej napady na działaczy polskich i na komitety oraz zebrania urządzane przez Polaków.

W dniu 20.b.m. bojówka niemiecka napadła na biuro adwokata Rostka, w Raciborzu, obita go i zdemolowała mieszkanie.

W dniu 27.b.m. w Gliwicach uderżyły bojówki niemieckie na zebranie członków /Oberschlesische Volkspartei/ organizacji Niemców górnośląskich którzy głosować będą za Polską. W walce tej został nauczyciel Zymełka ciężko ranny. Bliższych szczegółów narazie brak.

Zachowanie się Sicherheitspolizei nie uległo zmianie, postępuje ona jak za czasów rządów niemieckich, terroryzując na każdym kroku ludność polską i stara się wpoić w nią przekonanie, że pomimo istnienia Komisji Koalicyjnej, władza jej nie została uszczuplona; wszelkie poczynania ze strony polskiej są paraliżowane i tłumione, do aresztowania służy każda pretekst niejednokrotnie upozorowany. W Miedznej pow. Pszczyński aresztowano funkcjonariusza Komisarjatu plebiscytowego Golusa pod zarzutem rzekomej kradzieży roweru agitatorowi niemieckiemu. Ludność chciała Golusa uwolnić, ponieważ żandarmi niemieccy, którzy go aresztowali znęcali się nad nim i zachodziła obawa, że przy transportowaniu zamordują go w lesie. Wachmistrz Schaedel dał pierwszemu kilka strzałów do ludności, Golusa jednak udało się uwolnić przy czym zabito owego wachmistrza. Nadmienić należy, że aresztowanie Golusa odbyło się bez pozwolenia kontrolera powiatowego, a więc bezprawnie.



W Mikułowie Sicherheitspolizei zastrzeliła bez powodu jednego Polaka. W dniu 27.b.m. aresztowała Sicherheitspolizei naskutek doniesienia nauczycielstwa niemieckiego studenta poznańskiego uniwersytetu Mackiewicza który urządzał kursa języka polskiego.

W Ornontowiczach pow.Pszczyński w niedzielę dnia 25.b.m. w czasie nabożeństwa wpadła do kościoła Sicherheitspolizei zaczęła bić i aresztować parafjan przyczem poraniono ciężko jednego inwalidę. Przyczyną napadu był proboszcz miejscowy hakatysta, który miał zatarg z parafjanami o uprawianie z ambony agitacji niemieckiej, czemu sprzeciwiali się parafjanie. Charakterystycznym jest, że Sicherheitspolizei i bojówki niemieckie dążą obecnie do sterroryzowania ludności w tych powiatach gdzie żywił polski przemawia i pokojowe środki agitacji zawiodły. W Tychach n.p. gdzie ludności polskiej jest przeszło 80% bojówki niemieckie zamierzały w nocy z dnia 24.na 25 w nocy urządzić "Putsch", opanować miejscowość i stworzyć tutaj samorządną gminę niemiecką, zmuszając ludność polską gwałtami i terrorem do posłuchu. Zamierzania bojówek jednak w porę uprzedzono i narazie plany ich pokrzyżowano.

Orędownik Komisarjatu plebiscytowego w Bytoniu umieszcza w dalszym ciągu spisy tych bojówek i tak: Bobrek /pow.Bytomski/ bojówka Schwarze Burg liczy około 100 członków, na czele stoi Riener, komisarz policyjny Resch, wachmistrz policyjny Warwas. Wodzisław /pow. Rybnik/ do dworu Friedlandera przybyło z poza linii demarkacyjnej 25 żołnierzy z Reichswehry. Kopalnia Redensblick / pow.Bytomski / zatrudnione tutaj jest 60 Niemców z Wrocławia i Saksoni, byłych członków Grenzschutzu, są dobrze uzbrojeni i prowokują Polaków. <sup>na kopalni</sup> Radzionków na kopalni jest straż składająca się z Reichswehry. Po między nimi jest syn nadsztygara Górecki, były oficer pruski. Należy się spodziewać, że wszystkie bojówki wobec wzmożonej agitacji ze strony niemieckiej w krótkim czasie wystąpią na widownię.

⚡ Odkładane z dnia na dzień zreorganizowanie Sicherheitspolizei ma ostatecznie nastąpić w ciągu najbliższych dwóch tygodni, a ostatecznie spisy członków przedstawione zostały Komisji Koalicyjnej w dniu 21/VII, pomimo że pierwotnie Komisja Koalicyjna przyrzekała przedstawicielom ludności polskiej, że w skład Sicherheits-



polizei wchodzić będzie 50% Polaków, obecnie jak donoszą gazety niemieckie i co potwierdza się ze sfer miarodajnych nieprzyznanie się do narodowości będzie miarodajnym dla przyjęcia do tej policji, lessz jedynie pełna znajomość i władanie językiem polskim i niemieckim będzie rozstrzygającym czynnikiem. Krążą również pogłoski, że Komisja Koalicyjna zgodziła się podobno na to aby oficerowie urodzeni poza Górnym Śląskiem pozostali nadal w policji. Flisć jej wynosić ma obecnie /było jej 5.000 / 3.000 ludzi, z tego ma pozostać nadal 1.800 jako górnosłazaków, a po 600 ludzi uzupełnia się z listy polskiej i niemieckiej, w ten sposób element polski będzie tutaj stanowić zaledwie 20%.

Jak sprężyście Niemcy przeciwdziałają propagandzie ze strony polskiej, świadczyć może wydawanie nowego humorystycznego pisma pod tyt. "Pieron" nakładem Pachego w Głogówku, pismo to ma zadanie zwalczać humorystyczne pismo polskie "Kocynder", które niedawno zaczęło wychodzić i okazało się doskonałym środkiem agitacyjnym. Pismo "Pieron" redagowane jest w języku niemieckim tylko niektóre artykułiki podawane w tekście polskim, ilustracje są niezwykle starannie wykonane, treść brukowa pisana lichym wierszem, cena egzemplarza 25 feng., co naturalnie tylko w części pokrywa koszt wydawnictwa, że pismo to jest subsydowane z funduszy przeznaczonych przez rząd niemiecki na agitację.

Ostatnio na Śląsk Górny ucieka od nas przed poborem wielu żydów, którzy znajdują tu schronienie, gdyż Niemcy przyjmują ich do pracy na kopalniach, żydzi ci trudnią się agitacją na rzecz Niemiec. Jak donoszą dzienniki polskie policja zatrzymała w dniu 23 b.m. na dworcu w Gliwicach 23 takich uciekinierów.

W jaki sposób prowadzi agitację "Verband Heimateurer Oberschlesier" świadczy o tem załączony protokół Komisarjatu plebiscytowego w Pszczynie. Polityka i propaganda polska:

Pomimo przygnębienia wpływającego z ogólnej sytuacji, panuje wśród Kierowników Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu przekonanie, że sprawy plebiscytowe na G.Śląsku przedstawiają się pomyślnie dla nas. Pogląd taki opiera się po większej części na sprawozdaniach komisarzy plebiscytowych którzy bądź to przez chęć uwypuklenia swej pracy, bądź to uważając, że w ich powiecie wszystko co było do zrobienia już się zrobiło / pow Pszczyński / i lepiej sprawy nasze nie

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York



moga stać, przedstawiają stan rzeczy w znacznie jaśniejszych barwach niżby to należało. Politycy kierujący nawa spraw górnośląskich, scentralizowani w Bytomiu, istotnego stanu rzeczy nie znają, z czego niektórzy nawet zdają sobie sprawę. To też powstał projekt ażeby kierownicy wydziałów kolejno w każdą niedzielę wyjeżdżali w różne miejscowości i badali, tutaj jak się przedstawia działalność komisarzy powiatowych, jakie postępy robi nasza praca uświadamiająca i jakie są braki w naszej akcji. Projekt ten uzyskał aprobatę, niestety, nie jest wprowadzony w czyn. Do tej pory nie posiada Komisarjat Bytomski przypuszczalnej statystyki naszych i nieprzyjaciela głosów, a opieranie się na statystyce jakie przekładają związki zawodowe jest więcej niż problematyczne i może grubo zawieść. Jak bowiem wykazały ostatnie wybory do rad kolejarzy liczyć można zaledwie na jakąś jedną piątą głosów po naszej stronie, pomimo spodziewanej znacznie większej ilości głosów. Kwestjonariusze mające dać względny obraz ugrupowania naszych sił są do tej pory niewypełnione wina tutaj leży po stronie Komisarzy powiatowych, którzy nie potrafili odpowiednią akcją co do tego przeprowadzić.

Związek nauczycielstwa polskiego na G. Śląsku wysłał przez Poznań do Ministerstwa Oświaty podanie o założenie poza granicami G. Śląska na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej kursów nauczycielskich. Podanie to powstało pomimo, że upływa najodpowiedniejszy czas na złożenie, bez odpowiedzi. W tych dniach odbyło się w Bytomiu zebranie dziennikarzy polskich na którym miano rozpatrywać sprawy prasowe i poruszana miała być kwestja P.A.T., która nadsyła wiadomości znacznie później niż niemieckie agencje telegraficzne, co wpływa ujemnie na wartość prasy polskiej.

Wielkie braki wykazuje też polska organizacja bojowa, która swą bezczynnością pozwala Niemcom na terroryzowanie ludności nam sprzyjającej, co bardzo ujemnie wpływa na całą akcję polską. =

Dla celów agitacyjnych wielce pożytecznym byłby polski ilustrowany tygodnik, redagowany w sposób przystępny dla szerokich mas ludności. Tygodnik taki mógłby umieszczać ilustracje n.p. powstania górnośląskiego /fotografję do tego by się znalazły/, obrazki z życia jeńców francuskich w obozach niemieckich, przedstawiające znęcanie się.



Niemców /i takie fotografie na Śląsku Górnym się znajdują/ ilustracje takie mogłyby mieć oprócz napisów polskich także francuskie i tygodnik ten~~by~~ mógłby <sup>służyć</sup> do agitacji wśród żołnierzy koalicyjnych.

Od dnia 24.b.m. w Katowicach wychodzić będzie dziennik p.t. XXXX  
xxx Arbeiterwacht organ P.P.S.

Komisariat bytomski zamierza wydawać specjalnie dla mówców i agitatorów polskich nowe pismo Deutsche Pressestimmen na wzór niemieckiego pisma podającego wyciągi z dzienników polskich.

Kierownik Ekspozytury.

Za zgodność odpisu:

/Podpis nieczytelny/



Pless, den 26. Juli 1920.

O d p i s .

Protokoll .

Es erscheint Ignatz Stachowiak aus Pless, beschäftigt im Buero Heimattreuer Oberschlesier in Pless und erklärt an Eidesstatt: Ich war im Verband Heimattreuer Oberschlesier beschäftigt: Im Laufe der Zeit habe ich Gelegenheit gehabt, die Mittel und Wege, mit welcher den Verband Heimattreuer die Bevölkerung Oberschlesiens fuer die Abstimmung zu Gunsten Deutschlands zu beeinflussen sucht, zu verfolgen und habe mit heute entschlossen, die Arbeit in diesem Buero niederzulegen und zwar aus nachstehenden Gruenden.

Ich befuerchte, dass ich fuer die Taetigkeit des Vostandes vom Verband Heimattreuer Oberschlesier in Pless, naemlich der Herren Kreisarzt Dr. Malisch /welcher bereits gestorben ist/ Rechtsanwalt ZUR, als Stellvertretender Vorsitzender, Lehrer Mischlik und Lehrer Giersdorf alle aus Pless, als Mitarbeiter zur Verantwortung gezogen werden koennten. Ausserdem erwachte in mir die Ueberzeugung, dass die Herren mit unerlaubten Mitteln kaempfen, amtliche Personen mit Geld bestechen, den deutschen Verwaltungsapparat fuer deutsche Agitationszwecke zu gewinnen versuchen, Aktenmaterial vom Landratsamt herausnehmen, u.a.m. Als Beweis meiner Behauptungen fuehre ich Nachstehenden aus:

Wehrend meiner Taetigkeit in Buero des Verbands Heimattreuer Oberschlesier habe ich oeffters bemerkt, dass der Brieftraeger Ottka aus Pless taeglich ins Buero kam und unter verschlossenen Tueren mit den Herren Mischlik und Giersdorf verhandelte. Ich bekam oeffters polnisch Briefe zur Uebersetzung und habe festgestellt, dass die Briefe an das polnische Abstimmungskomitee in Pless adressiert und von Personen, welche zu den certlichen Abstimmungskomitees gehoeren, geschrieben waren. Im ersten Augenblick konnte ich mir den richtigen Sachverhalt nicht vorstellen, da ich die Couverts nicht gesehen habe. Um der geheimnisvollen Arbeit auf den Grund zu geben, begab ich mich Buero des Polnischen Abstimmungskomitees und gab den Herren Kedzier, Johann Pajak und Stanislaus Krzyzowski, alle aus Pless den Ort, Inhalt, sowie Unterschriften derjenigen Briefe an, welche mir zur Uebersetzung vorgelegt wurden. Die Herren haben davon Notiz genommen. Ferner habe ich gesehen, wie Ottka dreimal vom Lehrer Mischlik fuer Geld quittiert hatte. Nachher stellte ich fest, dass die Couverts welche im Polnischen Abstimmungsbuero durch Brieftraeger ueberreicht wurden, mit dem Lein zugeklebt waren, welcher im Buero des Verbands Heimattreuer Oberschlesier liegt. Auch sah ich nachtraeglich die Briefe, welche ich uebersetzt habe, im Polnischen Abstimmungskomitee. Ich stelle nach Buerteilung des ganzen Vorgangs fest, dass Ottka fuer Geld, Briefe welche an das Polnische Abstimmungskomitee gerichtet waren, vorerst den Herren Mischlik und Giersdorf zur Abschrift verleifte und nachher erst an das Polnische Abstimmungskomitee weitergesandt wurden. Es wurde mir ein Schreiben aus Sussetz, in welchem ein Protest gegen den bestehenden Kreistag und Kreissausschuss zum Ausdruck gebracht wurde, zur Uebersetzung vorgelegt. Ueber diesen Inhalt unterrichtete ich das Polnische Abstimmungsbuero. Dieser Brief ist jedoch beim Polnischen Abst. Komitee nicht eingegangen und ich vermute, dass diesss Schreiben zu den Akten des Verbands Heimattreuer Oberschlesier gelegt wurde.

Im Buero des Verbands Heimattreuer Oberschlesier in Pless /Plessser Hof/ liegen die amtlichen Wachlerlisten aus dem ganzen Kreisse Pless. Ausserdem liegt das amtliche Ergebnis im Original der Volkszahlung vom Jahre 1919 / 9 Oktober/ mit dem Aufdruck "Preussischer Staat, 16 Regierungsbezirk 14. Kreis Pless." Die Listen hat Lehrer Mischlik ins Buero gebracht. Ich vermute, dass diese amtlichen Listen vom Landratsamt herausgegeben wurden.

Das Auto, welches dem Kreisarzt Dr. Malisch fuer seine Dienstreisen zur Verfuegung stand, wird von den Herren in Buero Heimattreuer zur Verfuegung stand, wird von den Herren im Buero Heimattreuer Oberschlesier fuer Agitationszwecke verwendet. Soweit ich



mich zu erinnern wies waren die Herren in Goldmannsdorf, Gross=Weichsel, Czaerkow u.s.w. und zwar um Vorbereitungen zu einer statzfindenten Versammlung des Verbans Heimattreuer Oberschlesier zu treffen oder um Geld an die einzelnen Ortsgruppe zu verteilen.

Ferner habe ich gesehen, wie nachstehende Personen, welche mir noch in Erinnerung geblieben sind, Geld fuer Agitationszwecke erhalten haben. Eisenbahner Czyż aus Gottschalkowitz, Lehrer Schulz in Porembe, Wachmeister Baumgart in Boischow, Lehrer Pitlok aus Rudoltowitz und viele andere. Es erschienen auch Schornsteinfeuer welche fuer Agitation bei Ausfuehrung ihres Berufes entschaedigt wurden und Agitationsmaterial, wie Schwarze Adler, Dzwon u.s.w. mitnahmen.

Es erschien Lehrer Muschalik aus Koschtow und nahm eine ganze Anzahl Schwarze Adler, Dzwon u.s.w. mit, um diese zu verteilen.

Lehrer Giersdorf meldete am 14. Juli dem Herrn Kreiskontrolleur Caricati, dass sich die Bevoelkerung erueber aufregt dass die Polen mit franzoesischen Fahnen flaggten. Ich habe festgestellt, dass niemand im Buero erschienen ist, welche sich darauber aufregte. Giersdorf machte alles von seinem persönlichen Standpunkte und Heberzeugung. Nachdem Giersdorf vom Herrn Kreiskontrolleur eine ablehnende Antwort ergalten habe, geriet er in so eine Wut, dass er die Interalliierte Kommission, "Verfluchte Bande" Bestien" und mit aehnlichen Ausdruecken in Anwesenheit saemtlicher im Buero Beschaeftigten, beleidigte.

Franz Warzecha aus Altdorf wurde vom Herrn Kreiskontrolleur wegen seiner Uebergriffe vor geladen. Nach der Vernehmung erschie Warzecha im Buero der Heimattreuer und Beisein des ganzen Bueropersonals beschiempfte der den Herrn Kreiskontrolleur "dieser verfluchte Halunke" u.s. w. Giersdorf und auch andere Herren, haben Warzecha Recht gegeben.

Wenn polnische Versammlungen stattfinden sollten, erteilte Lehrer Mischik dem Franz Warzecha aus Altdorf, dem Lehrer Pitlik aus Rudoltowitz und anderen den Auftrag, und entsprechende Instruktionen, um die Versammlungen zu sprengen. Warzecha bekam am Bahnhof Pless fuer diesen Zweck einmal 50,-mk.

Es erschien ein deutscher Spion mit dem Namen Karl Levermann aus Namslau, Kasernenstrasse 26 und wollte mich dazu bewegen, dass ich zu Gunsten des deutschen Militaers in Obessschlesien Spionage treiben soll. Er gab mir den Auftrag, ich soll die polnischen Boten verfolgen, um die sen das Aktenmaterial abnehmen. Er bot mir fuer ausgefuehrte Arbeit bis 100 Tausent Mark an. Ich sollte den polnischen Boten, welcher Briefe ins Abstimmungsbuero bringt, paar Ohrfeigen geben und die Aktenta-sche wegnehmen. Mit dem Levermann verhandelte Lehrer Giersdorf.

Im Buero des Verbands Heimattreuer Oberschlesier, erschienen Leute, welche sich zur Oberschlesischen Gendarmerie melden. Fuer diese Leute wird der Lebenslauf vorgeschrieben und die betreffenden Kandidaten machen nur eine Abschrift. Durch diese Machination kann man sich ein richtiges Urteil ueber die Fachigkeit der Kandidaten nicht bilden.

Aus Kattowitz kam vom Dr. Urbanek /Hauptbuero der Verbandes Heimattreuer Oberschlesier in Kattowitz/ ein Schreiben, welches den Kreisgruppen empfiehlt, dass diese die Offiziere der Besatzungstruppen in Familienkreise einladen sollen, um diese fuer die deutsche Sache zu beeinflussen.

Pronobis aus Bittkow /Verfasser der Broschuere "Der Oberschlesische Zustand und seine Resultat" / besorgte fuer mich bei dem Polizeipraesidenten in Kattowitz einen Pass, trotzdem ich in Kattowitz nicht angemeldet war und zur Ausstellung dieses Passes dem Polizeipraesidenten und Pronobis keine entlichen Unterlagen zur Verfuegung standen. Pronobis wollte mir den Pass auf einen anderen Namen ausstellen lassen, was ich jedoch nicht annehmen wollte. Die Ausstellung des Passes erfolgte nur auf Grund der persönlichen Bekanntschaft des Pronobis mit dem Polizeipraesidenten und auf Grund welcher gemeinschaftlicher Machination dieser beiden Herren. Den Pass habe ich an die betreffenden Behoerden weitergegeben, damit eine Untersuchung eingeleitet werden kann.

Hauptlehrer Steuer aus Sandau konfurierte mit dem verstorbenen Herrn Kreisarzt Dr. Malisch und schlug dem Herrn Malisch vor, man musste den Herrn Korfanty kalt machen. Darauf schlug Dr. Malisch vor, mit einem Kellner in Verbindung zu treten, es gibt auf diese Weise gnung Mittel, um den Herrn Korfanty aus der Welt zu schaffen. Was daraus geworden ist weis ich nicht.

v. g. u.

gez. Ignacy Stachowiak.

a zgodność odpisu:

geschlossen: 26/7.20 gez. Stanislaus Krzyżanowski. Fuer Richtigkeit obiger Abschrift:

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES